Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego „Silne partnerstwo transatlantyckie oparte na wspólnych wartościach demokracji i praworządności jako klucz do sprostania globalnym wyzwaniom zachowania ładu międzynarodowego”

(opinia z inicjatywy własnej)

(2022/C 152/09)

Sprawozdawca: **Christian MOOS**

Współsprawozdawca: **Peter CLEVER**

Decyzja Zgromadzenia Plenarnego	25.3.2021
Podstawa prawna	Art. 32 ust. 2 regulaminu wewnętrznego
	Opinia z inicjatywy własnej
Podstawa prawna	Art. 35 regulaminu wewnętrznego
	Rezolucja
Sekcja odpowiedzialna	Sekcja Stosunków Zewnętrznych
Data przyjęcia przez sekcję	17.11.2021
Data przyjęcia na sesji plenarnej	9.12.2021
Sesja plenarna nr	565
Wynik głosowania	
(za/przeciw/wstrzymało się)	211/3/5

1. **Wnioski i zalecenia**

1.1. W globalnym ładzie, w którym panują zasady prawa, a nie prawo silniejszego, demokracja i praworządność są ze sobą nierozerwalnie związane.

1.2. Z kolei demokracja i praworządność nie są możliwe bez zaangażowania pluralistycznego, niezależnego i dynamicznego społeczeństwa obywatelskiego, w tym niezależnych partnerów społecznych. Dlatego tak ważne jest, by wcielić w życie zalecenia zawarte w niniejszej opinii w sprawie transatlantyckiego społeczeństwa obywatelskiego, w szczególności te promujące platformę transatlantycką.

1.3. Tymczasem w obrębie UE struktura demokratyczna niektórych państw członkowskich uległa osłabieniu.

1.4. W ostatnich dwóch dziesięcioleciach można było zaobserwować zmiany geopolityczne, które doprowadziły do dużych szkód w multilateralnym porządku świata i znacząco osłabiły ważne organizacje międzynarodowe. Szczególnym wyzwaniem są przede wszystkim Chiny, a także Rosja, zaś w skali regionalnej – Turcja. Europa jest w stanie stawić im czoła tylko w ramach ponownie wzmocnionego partnerstwa transatlantyckiego, a z kolei Stany Zjednoczone są zdane na demokratycznych sojuszników na całym świecie, w tym szczególnie na Europę.

1.5. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny (EKES) popiera ideę sojuszu państw demokratycznych i samokrytycznie stwierdza, że do obrony uniwersalnych wartości i praw pilnie potrzeba większego zaangażowania. UE i USA powinny być wspólnie ostoją światowej demokracji, pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie, praworządności i praw człowieka dla wszystkich.

1.6. Pośpieszne wycofanie amerykańskich sił zbrojnych i ich sojuszników z Afganistanu w przerażający sposób unaocznia, w jak dużym stopniu wolny świat polega na gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA.

1.7. W polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Unia musi przemawiać jednym głosem, a swą mętną koncepcję „strategicznej autonomii” powinna zastąpić strategiczną zdolnością do działania.

1.8. Nie może być mowy o europejskim kursie równej odległości wobec wielkich mocarstw. UE powinna ramię w ramię ze Stanami Zjednoczonymi oraz z sojuszem państw demokratycznych bronić liberalnego porządku świata, a zwłaszcza realizować wobec Chin strategię kooperatywnego powstrzymywania.

1.9. OBWE stanowi istotny filar ogólnoeuropejskiej architektury bezpieczeństwa i jako taki warto go wzmacniać w kontekście dialogu z Rosją. Projekt Nord Stream 2 musi zostać wstrzymany, dopóki Rosja nie przestanie naruszać zasad prawa międzynarodowego na Ukrainie, ponieważ w przeciwnym wypadku da to Moskwie kolejne instrumenty nacisku wobec innych krajów Europy Wschodniej.

1.10. Trzeba wraz z NATO wzmocnić europejski system bezpieczeństwa, a jednocześnie w ramach NATO konieczne jest przeprowadzenie dialogu na temat wartości.

1.11. Należy jeszcze bardziej zacieśnić transatlantycką współpracę społeczeństwa obywatelskiego. Szczególnie istotny jest przy tym wspólny dialog – taki jak ten, który w UE gwarantuje EKES – na temat praw obywatelskich, odporności na dezinformację, wolności mediów, ochrony klimatu, praw socjalnych, ochrony konsumentów, a także wspierania demokracji. W perspektywie długoterminowej partnerstwo transatlantyckie może przerodzić się w integrację transatlantycką.

2. **Praworządność i wolnościowy porządek świata**

2.1. EKES stwierdza, że istnieje nierozerwalny związek między wolnościowym porządkiem świata z jednej strony a praworządnością i demokracją w stosunkach wewnętrznych. Jeśli podmioty praworządne i demokratyczne nie będą w wystarczająco mocny sposób wpływać na podmioty opierające się na autorytaryzmie i totalitaryzmie, wówczas nie da się utrzymać wolnościowego porządku świata. Z drugiej strony – jeśli w miejsce opartego na zasadach, wolnego handlu pojawią się merkantylizm i protekcjonizm, w stosunkach wewnętrznych zyskają siły, które kwestionują demokrację opartą na wolności i praworządności.

2.2. Zdaniem EKES-u wolnościowy porządek świata jest warunkiem wstępnym do opartego na zasadach, sprawiedliwego i zrównoważonego handlu oraz osiągnięcia celów klimatycznych określonych w porozumieniu paryskim, a także celów zrównoważonego rozwoju ONZ, w których mowa o sprawiedliwości społecznej, równości szans, równości płci oraz niedyskryminacji. Porządek świata oparty na prawie silniejszego, wykluczeniu, dążeniach autarkicznych i stosunkach handlowych kierujących się hierarchią siły nie będzie w stanie wyłonić ani wzmocnić twórczej i innowacyjnej przedsiębiorczości, osiągającej trwałe gospodarcze sukcesy, ani też zrealizować ambitnych celów środowiskowych i społecznych.

2.3. EKES wspiera zatem wzmocnienie podstawowych zasad współistnienia państw za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej wyspecjalizowanych organizacji i z zadowoleniem przyjmuje ideę sojuszu wszystkich państw demokratycznych, ponieważ jedynie dzięki demokratycznej skuteczności Stanów Zjednoczonych w ogóle było możliwe powstanie instytucji międzynarodowych po II wojnie światowej, a i w przyszłości instytucje te będą mogły istnieć tylko przy otwartych na świat i demokratycznych Stanach Zjednoczonych.

2.4. EKES samokrytycznie stwierdza, że po zakończeniu zimnej wojny nie tylko polityka europejska, lecz także organizacje społeczeństwa obywatelskiego w Europie zbyt długo uznawały, że potwierdzone uniwersalne wartości demokracji i praworządności są zagwarantowane na zawsze. Tymczasem na świecie nie brakuje silnych podmiotów, które do wyznawania tych wartości zobowiązały się co prawda na mocy prawa międzynarodowego, lecz w praktyce zasadniczo ich nie przestrzegają. Utrzymania własnego porządku opartego na wartościach nie można przyjmować za pewnik.

2.5. Wartości, które leżą u podstaw państw i organizacji międzynarodowych o charakterze demokratycznym i praworządnym, stanowią fundament multilateralnego porządku świata; porządku, za którym UE wciąż się opowiada, nawet jeśli z nieco ograniczoną siłą oddziaływania. Wartości te mają korzenie w rozdzieleniu władzy świeckiej i duchowej, w Wielkiej Karcie Swobód (*Magna Carta*), *Habeas Corpus* oraz w Powszechnej deklaracji praw człowieka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. To właśnie te wartości są podstawowym warunkiem demokracji liberalnej i praworządności. Unia i Stany Zjednoczone oraz zaprzyjaźnione demokracje liberalne podzielają te same wartości. W oenzetowskiej Powszechnej deklaracji praw człowieka w art. 30 stwierdzono jednoznacznie: *Żadnego z postanowień niniejszej Deklaracji nie można rozumieć jako udzielającego jakiemukolwiek Państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek prawa do rozwijania działalności lub wydawania aktów zmierzających do obalenia któregokolwiek z praw i wolności proklamowanych w niniejszej Deklaracji.*

2.6. Wspólnym elementem liberalnych demokracji jest to, że ich funkcjonowanie jest nierozerwalnie powiązane z pluralistycznym, niezależnym i sprawnym społeczeństwem obywatelskim.

3. **Znaczenie stosunków transatlantyckich dla miejsca Europy w świecie**

3.1. W ostatnich dwóch dziesięcioleciach można było zaobserwować zmiany geopolityczne, które doprowadziły do dużych szkód w wolnościowym porządku świata i znacząco osłabiły ważne organizacje międzynarodowe. Dominujące siły sprawcze tych przemian to coraz bardziej agresywna elita władzy Chińskiej Republiki Ludowej oraz niebezpiecznie pogłębiający się izolacjonizm Stanów Zjednoczonych.

3.2. Stany Zjednoczone nie są jednak w stanie samodzielnie zapewnić utrzymania wolnościowego porządku świata ze względu na swe wewnętrzne napięcia społeczne, a także z uwagi na globalny wymiar tego wyzwania. Obywatele USA są bardzo sceptyczni wobec kosztownych operacji wojskowych w odległych regionach świata. Przykład Afganistanu brutalnie pokazuje, że pilnie potrzebna jest nowa, wiarygodna strategia liberalnych demokracji, a w celu odciążenia USA – większe zaangażowanie Europy. Nie może się ono ograniczać do zdolności wojskowych, lecz też nie może ich też pomijać.

3.3. W 2011 r. Stany Zjednoczone odwróciły się rozczarowane od zdestabilizowanego Bliskiego Wschodu. Powstałą w ten sposób próżnię wypełniło najpierw Państwo Islamskie. Gdy w Iraku i Syrii zostało ono w dużej mierze zniszczone, lukę zaczęła wypełniać przede wszystkim Rosja. W tym samym epokowym roku ówczesna sekretarz stanu USA, Hilary Clinton, oświadczyła, że przyszłość polityki rozstrzygnie się w Azji, nie w Afganistanie czy Iraku. Europa i Bliski Wschód znalazły się na marginesie strategii amerykańskiej i zainteresowań tego kraju. W kontekście wydarzeń w Afganistanie wydaje się, że za rządów prezydenta Bidena ta niebezpieczna dla stabilności i bezpieczeństwa Europy polityka będzie kontynuowana.

3.4. Europa nadal nie jest w centrum zainteresowania amerykańskiej polityki zagranicznej. USA poświęcają całą swoją uwagę i zasoby niepowstrzymanemu, a na skutek pandemii może nawet przyspieszonemu wzrostowi Chin. Ponadto znów komplikuje się sytuacja w Ameryce Łacińskiej, gdzie szerzy się autorytaryzm i korupcja, a nawet dochodzi do całkowitego upadku państw. Już choćby ze względu na tamtejsze ruchy migracyjne region Ameryki Łacińskiej jest dla Stanów istotniejszy niż Europa czy Afryka. Mimo najszybciej przyrastającej populacji świata Afryka nie znajduje się bynajmniej w centrum uwagi Ameryki, natomiast sąsiadująca z nią Europa wprawdzie przejawia zainteresowanie, jednak w przeciwieństwie do bardzo tam aktywnych Chin nie ma jeszcze żadnej przemyślanej strategii.

3.5. Chiny kontynuują swój rozpoczęty jeszcze pod koniec lat 80. XX w. przez Deng Xiaopinga szybki wzrost gospodarczy, a od chwili przejęcia władzy przez Xi Jinpinga z coraz większą pewnością siebie formułują swoje nowe roszczenia mocarstwowe. Kraj ten przeszedł drogę od pokojowo nastawionej na zewnątrz, rozwijającej się gospodarczo dyktatury do ukazującego swoją wyższość militarną, a nawet zagrażającego militarnie państwa azjatyckiego, zaś w polityce wewnętrznej (ponownie) do totalitarnego, nadzorującego wszelkie aspekty życia państwa policyjnego. UE nie dysponuje żadną jasną strategią wobec Chin. Podczas niemieckiego przewodnictwa w Radzie stymulowała politycznie i przeforsowała dwustronną umowę inwestycyjną, która nie nakłada na Chiny wystarczających obowiązków, w tym w zakresie wdrażania praw podstawowych takich jak prawo organizowania się, a interesom europejskim służy co najwyżej powierzchownie. EKES wyraża duże zaniepokojenie możliwymi konsekwencjami, zwłaszcza jeśli chodzi o dezinformację i wywieranie nacisku, gdyż umowa umożliwia również w dużym stopniu chińskie inwestycje w sektorze prasowym, medialnym i rozrywkowym.

3.5.1. Chiny zbroją się na potęgę. To obecnie otwarcie agresywne nowe mocarstwo światowe grozi z coraz większą mocą nawet scenariuszem inwazji na Tajwan, stara się przejąć kontrolę nad kluczowymi dla gospodarki światowej morskimi szlakami handlowymi, wbrew wszelkim własnym zobowiązaniom podjętym na mocy prawa międzynarodowego niszczy demokrację i wolność w Hongkongu, a także stosuje masowy i niemal niewyobrażalnie brutalny ucisk wobec muzułmańskiej ludności w swoich północno-zachodnich prowincjach. Ten ostatni element nie powstrzymał bynajmniej Komunistycznej Partii Chin (KPCh) przed nawiązaniem dobrych stosunków z talibami w chwili rozpadu Afganistanu. Zachodnie fiasko w Hindukuszu mianowicie jeszcze bardziej przekonuje KPCh do wielostronnego, lecz nie – wolnego porządku światowego. Pojęcie multilateralizmu, które do tej pory budziło pozytywne konotacje, należy zatem postrzegać już w innym świetle.

3.5.2. Wpływy chińskie w Europie stały się czynnikiem gospodarczym i politycznym, którego nie sposób przeoczyć. Pekin konsekwentnie realizuje swój projekt nowego jedwabnego szlaku, krok za krokiem zajmuje strategiczne pozycje oraz uzależnia od siebie politycznie państwa afrykańskie i azjatyckie umowami kredytowymi, które tylko z pozoru wydają się tak hojne i wspaniałomyślne, a w rzeczywistości kneblują im usta. Również w Europie Południowo-Wschodniej Pekin przejął już kontrolę nad ważnymi elementami infrastruktury. Jako przykłady w UE można wymienić port w Pireusie w Grecji, budowę autostrady w Czarnogórze lub rozwój sieci 5G.

3.5.3. Część gospodarki europejskiej, w tym zwłaszcza koncerny niemieckie, są obecnie w niebezpiecznym stopniu uzależnione od rynku chińskiego, który początkowo oferował się przemysłowi europejskiemu jako „przedłużone miejsce produkcji", sam jednak nigdy tak naprawdę się nie otworzył. Niektóre koncerny słusznie poddają przeglądowi swoje łańcuchy dostaw, które są zbyt bardzo jednostronne i ostatecznie uzależnione od dobrej lub złej woli chińskich przywódców.

3.5.4. Nawet po przystąpieniu Chin do WTO dostęp do rynków chińskich pozostaje utrudniony lub wręcz niemożliwy. O podejściu opartym na sprawiedliwości i wzajemności nie może już być mowy. Kraj ten zakłóca światową konkurencję, stosując subwencje i uporczywie odmawiając obniżenia swoich nadmiernych mocy produkcyjnych. Państwo rządzone przez KPCh od samego początku uprawiało systematyczne szpiegostwo przemysłowe, wymuszało transfer wiedzy za pośrednictwem spółek joint venture. Obecnie Chiny otwierają się już tylko na zagranicznych inwestorów, których wiedzy fachowej potrzebują, jednocześnie nadal chroniąc chińskie przedsiębiorstwa – w sposób zakłócający konkurencję – przed wszelkim ryzykiem. Wszystko to jest nie do pogodzenia z systemem wzajemnie otwartych i uczciwych rynków.

3.6. Rosja – od czasu pamiętnego wystąpienia Władimira Putina w 2007 r. podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa – niestety coraz większymi krokami oddalała się od współpracy z Zachodem. Moskwa już dawniej wykorzystywała jako środek nacisku zależność swoich sąsiadów od dostaw gazu ziemnego. Jeśli sposób ten okazywał się niewystarczający, a zbliżenie byłych republik radzieckich do UE, a tym samym do Zachodu, lub ich dążenie do większej niezależności stawało się zbyt silne, władze w Moskwie rozpoczynały na swoich peryferiach bądź na obszarach dawnych wpływów radzieckich ukryte lub otwarte wojny, w wyniku których wbrew prawu międzynarodowemu, a także własnym zapewnieniom umownym zaanektowały Krym będący częścią terytorium Ukrainy. Władcy na Kremlu brutalnie wykorzystali do swoich celów okres niestabilności po krótkiej arabskiej wiośnie w 2011 r. Ponadto wszczynają oni

cyberwojny przeciwko państwom wolności i demokracji, prowadzą ukierunkowane kampanie dezinformacyjne, wspierają skrajne ruchy i partie oraz, jak udowodniono, wpływali na wyniki wyborów w tych państwach, w tym przede wszystkim na kampanię w sprawie brexitu oraz wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. Prześladują swoich krytyków na całym świecie i dokonują napaści na nich, również na terytorium UE.

3.7. Mimo porozumienia w sprawie uchodźców Turcja pod rządami Recepa Tayipa Erdogana oddaliła się politycznie nie tylko od UE, lecz także w coraz większym stopniu od zasadniczej jedności państw demokratycznych, przez co staje się coraz bardziej problematycznym partnerem w ramach NATO. Celowo wywoływane napięcia na wschodnich krańcach Morza Śródziemnego wokół wysp greckich oraz odwierty u wybrzeży Cypru, a także rola Turcji odgrywana na zamieszkałych przez Kurdów terenach północnej Syrii, jak również wojna w Libii – wszystko to jeszcze bardziej oddaliło Turcję od UE. Wypowiedzenie konwencji stambulskiej dotyczącej ochrony kobiet przed przemocą stanowi niepokojący sygnał polityczny. Mimo że przystąpienie Turcji do UE – już i tak związane z wieloma trudnościami i w najlepszym razie możliwe w długim terminie – znów znacząco się oddala, podejmowane są starania, aby zmodernizować umowę celną, wykonać kolejne zdefiniowane już kroki na drodze ku liberalizacji regulacji wizowych, utrzymać konsultacje wysokiego szczebla oraz wzmocnić kontakty w ramach społeczeństwa obywatelskiego. Warto zauważyć, że ostatnie sondaże wskazują na dużą proeuropejskość tureckiego społeczeństwa. Wszystkie te działania utkną jednak w martwym punkcie, dopóki przywódcy państwa tureckiego nie wesprą pożądanej deeskalacji i zbliżenia skutecznymi działaniami o długotrwałych skutkach.

3.8. Te wszystkie zmiany, istotne zwłaszcza dla Europy – tj. coraz bardziej agresywny rewizjonizm Putina, odwrócenie się od Europy podążającego za neoosmańskimi wizjami prezydenta Turcji, rozpad ładu na wielu obszarach Bliskiego Wschodu, a także coraz bardziej jednostronne powiązania gospodarcze Europy z Chinami – nastąpiły w ciągu dziesięciu lat. Przebiegały one równolegle z utratą znaczenia Europy dla polityki Stanów Zjednoczonych oraz z politycznym oddaleniem się od siebie tych dwóch ośrodków od 2002 r. w toku „wojny z terroryzmem". Tymczasem Stany Zjednoczone i UE zawsze były i nadal są zdecydowanie najbliższymi partnerami – z punktu widzenia polityki, kultury i gospodarki. UE ma wiele do zaoferowania partnerstwu transatlantyckiemu, które jest niezbędne dla wolnościowego porządku świata.

3.9. Mniej więcej do 2010 r. Stany Zjednoczone aktywnie wspierały demokratyzację w nowych państwach członkowskich UE. Z punktu widzenia USA wydawało się, że do 2010 r. przechodzące transformację ustrojową państwa Europy Środkowo-Wschodniej rozwinęły się w kierunku stabilnych systemów demokratycznych o gospodarce rynkowej pomimo problemów z korupcją utrzymujących się zwłaszcza w Europie Południowo-Wschodniej. Jednak po powrocie do władzy dawnego premiera Węgier Viktora Orbána w roku 2010 rozpoczął się tam proces przechodzenia ku demokracji nieliberalnej. Węgry były pierwszym krajem UE, który z różnych powodów zaczął podążać tą drogą. Kilka lat później Polska również zaczęła zmierzać ku autorytarnej demokracji: po kolei zarzucano wartości pluralizmu i wolności mediów czy też niezależności sądów od wpływów rządowych. Inne kraje UE w różnym stopniu wykazują podobne tendencje, co powoduje coraz większe napięcia z USA.

3.10. W licznych państwach członkowskich UE nie ma obecnie gwarancji stabilności porządku demokratycznego. Niektóre rządy zwracają się ku autorytarnym modelom i metodom sprawowania władzy, których w żadnym razie nie można uznać za zgodne z podstawowymi wartościami UE. Do tego należy dodać intensywne próby wywierania wpływu przez państwa trzecie, które dążą do destabilizacji Europy.

3.11. Niektórzy europejscy członkowie NATO, w tym największe pod względem liczby ludności i najsilniejsze gospodarczo państwo członkowskie Unii – Niemcy, przez całe lata niewystarczająco inwestowały w swoje zdolności obronne, a tym samym nie wypełniały swoich zobowiązań sojuszniczych, a w Brukseli *de facto* wspierały kurs równej odległości wobec wielkich mocarstw XXI w. Koncepcja polegająca na jednoczesnym uznawaniu Stanów Zjednoczonych za partnera w sprawach bezpieczeństwa, Rosji za źródło surowców, Chin za gospodarcze Eldorado, a Europy za moralne supermocarstwo, które w rzeczywistości nie musi rozwijać własnego potencjału w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, aby bronić zdefiniowanych interesów i w razie potrzeby móc mocno oddziaływać na rzecz stabilności, okazuje się jednoznacznie nieskuteczna i pozbawiona przyszłości. Europa po części osłabia się też sama, skoro z wahaniem reaguje na niektóre ataki na wolnościowy porządek na świecie, demokrację i praworządność w sytuacji, gdy konieczne jest zdecydowane działanie. Przez to staje się podatna na zagrożenia i otwiera przestrzeń dla wpływu państw trzecich, również na Bałkanach Zachodnich, które w przyszłości muszą przecież stanowić integralną część UE.

3.12. UE wciąż wydaje się kurczowo trzymać koncepcji powstałej w czasie rządów Trumpa, którą w Brukseli określa się mianem „autonomii strategicznej" i która jest co najmniej dwuznaczna. W zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa strategiczna autonomia nie byłaby zgodna z duchem silnego partnerstwa transatlantyckiego. Tymczasem wielu polityków UE wciąż marzy o równej odległości wobec Stanów Zjednoczonych, Rosji i Chin. Podobne nastroje są również powszechne wśród ludności, również w części zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego. A przecież Europa jest znacznie bliższa Stanom Zjednoczonym niż Chinom czy Rosji. Nie może być mowy o równej odległości wobec tych mocarstw.

3.13. UE i USA powinny być wspólnie ostoją światowej demokracji, pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie, praworządności i praw człowieka dla wszystkich. Jednak w Afganistanie poniosły całkowitą porażkę. Pośpieszne wycofanie amerykańskich sił zbrojnych i ich europejskich sojuszników z Afganistanu w przerażający sposób pokazało, w jak dużym stopniu wolny świat, a tym samym Europa, zależy od amerykańskiej potęgi militarnej. W tej sytuacji tym bardziej niepokoi słabość strategiczna UE, która nie dysponuje wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa.

4. **Zalecane działania**

4.1. UE powinna przyjąć i wesprzeć ofertę prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena dotyczącą powołania do życia sojuszu sił demokratycznych, a także wzmocnić Stany Zjednoczone w ich woli, aby ponownie stanąć na czele sił opowiadających się za realizacją takich wartości jak godność człowieka, wolność, demokracja i praworządność.

4.2. Warunkiem uczestnictwa w takim prodemokratycznym sojuszu musi być brak jakichkolwiek wątpliwości co do praworządnego i demokratycznego charakteru jego członków.

4.3. Unia Europejska powinna ramię w ramię z państwami demokratycznymi na świecie i ze Stanami Zjednoczonymi jako silnym i wiarygodnym mocarstwem światowym realizować wobec Chin strategię kooperatywnego powstrzymywania ([1]). Strategia kooperatywnego powstrzymywania Chin, w przeciwieństwie do polityki powstrzymywania z czasów zimnej wojny, powinna polegać na respektowaniu i obronie uzasadnionych chińskich interesów przez sojusz sił demokratycznych, a jednocześnie na jasnej i ostrej reakcji dyplomatycznej w sytuacji, gdy – jak w przypadku Ujgurów – dochodzi do poważnego naruszenia praw człowieka lub – jak w przypadku Hongkongu – dochodzi wręcz do łamania dobrowolnie zawartych umów międzynarodowych. Wartości te muszą również znaleźć odzwierciedlenie w podejściu do umowy inwestycyjnej między UE a Chinami, którą UE powinna wstrzymać dopóty, dopóki powszechne są naruszenia praw człowieka i dopóki nie wdrożono praw podstawowych takich jak prawo organizowania się.

4.4. OBWE stanowi istotny filar ogólnoeuropejskiej architektury bezpieczeństwa. Należy ją wzmocnić zwłaszcza w jej dialogu z Rosją, aby uniknąć dalszej eskalacji otwartych i tlących się konfliktów (jak choćby wokół Naddniestrza) i położyć fundamenty pod przyszłe ponownie zbliżenie pod warunkiem uznania międzynarodowego porządku prawnego. Nie może być mowy o uznaniu skutków polityki imperialnej sprzecznej z prawem międzynarodowym ani na Ukrainie i na Białorusi, ani w innych miejscach. Musi to być spójną częścią wspólnej strategii transatlantyckiej i polityki sojuszu sił demokratycznych.

4.5. Unia Europejska powinna wstrzymywać realizację niemal ukończonego już projektu Nord Stream 2, dopóki nie uda się znaleźć rozwiązania konfliktu ukraińskiego i położyć kresu innym fundamentalnym naruszeniom międzynarodowego porządku prawnego, takim jak bezprawny ucisk opozycji demokratycznej, charakteryzujący się prześladowaniami i aresztowaniami, jak choćby w przypadku Aleksieja Nawalnego. W kwestii zaopatrzenia w energię Unia musi konsekwentnie realizować cele Zielonego Ładu, dbając przy tym o dywersyfikację swoich źródeł energii. Co się tyczy zawieranych z Rosją umów na dostawy gazu ziemnego, należy w pełnym zakresie uwzględniać uzasadnione interesy tych państw członkowskich UE, które leżą w dawnej radzieckiej strefie wpływów.

4.6. Członkostwo w NATO nie równa się wprawdzie członkostwu w Unii Europejskiej. Niemniej jest to sojusz wojskowy, który zapewnia bezpieczeństwo państw demokratycznych w Ameryce Północnej i Europie. Neutralność państw europejskich jest możliwa jedynie w jego cieniu i *de facto* pod jego parasolem ochronnym. Państwa członkowskie UE powinny zatem porozumieć się w kwestii wspólnych struktur bezpieczeństwa zgodnych z postulatem utrzymania, a nawet trwałego wzmocnienia sojuszu północnoatlantyckiego.

4.7. Państwa członkowskie UE, które są jednocześnie członkami NATO, muszą dotrzymywać uzgodnionych w ramach tego sojuszu zobowiązań odnośnie do wkładu w bezpieczeństwo, a dokładniej również w zakresie realizacji dwuprocentowego celu potwierdzonego na szczycie NATO w Walii w 2014 r. NATO nie jest tym samym, co postulowany sojusz sił demokratycznych, obejmujący także region Pacyfiku. Ponadto członkami NATO są i zawsze były także państwa niedemokratyczne. Jednak również NATO musi umocnić i dopracować proces wewnętrznej dyskusji o swoich wartościach. Nieprzestrzeganie zasad demokracji i praworządności nie powinno pozostawać bez konsekwencji także w tym sojuszu. Przyszłe zagrożenia dla bezpieczeństwa obejmują nie tylko groźby ze strony działających asymetrycznie sił terrorystycznych, lecz także, a nawet w szczególności kwestionowanie międzynarodowego porządku prawnego, który jest nieodłącznie związany z wolnościowo-demokratyczną strukturą współtworzących go państw.

4.8. Nie bez kozery Henry Kissinger pytał o numer telefonu do Europy. UE powinna w większym stopniu koordynować swoją politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, a w dalszej perspektywie przekazać odpowiedzialność za nią Parlamentowi Europejskiemu i kontrolowanej oraz legitymizowanej przezeń władzy wykonawczej. W Radzie decyzje dotyczące polityki zagranicznej i bezpieczeństwa muszą być podejmowane większością kwalifikowaną. Państwa członkowskie UE muszą zrozumieć, że utrzymując wielogłos, same pozbywają się wszelkiej skutecznie realizowanej suwerenności. A tę można odzyskać jedynie poprzez połączenie suwerenności poszczególnych państw i dzielenie się instrumentami.

([1]) Christian Moos, Peter Clever, „China ‚kooperativ eindämmen", artykuł z 30 kwietnia 2021 r. we *Frankfurter Allgemeine Zeitung*.

4.9. Unia musi przemyśleć swoją koncepcję strategicznej autonomii. Jest ona co najmniej myląca. W sensie politycznym i wojskowym Unia jest bardzo daleka od autonomii. Nawet w ramach multilateralnego porządku, który musi opierać się na wolnym, sprawiedliwym i zrównoważonym handlu, taka autonomia nie jest wartością, do której należałoby dążyć. Strategiczna autonomia nie może i nie powinna oznaczać równej odległości do innych mocarstw. Stany Zjednoczone jako państwo bez wątpienia oparte na zasadach demokracji i praworządności są i pozostaną nieodzownym partnerem Europy w dziedzinie gospodarki i polityki bezpieczeństwa, który – mimo wszystkich niezgodności interesów – w ważnych kwestiach szczegółowych podziela jej podstawowe wartości. Podczas gdy Pekin wyraźnie pochwala mglistą europejską koncepcję strategicznej autonomii, to reakcje wielu partnerów transatlantyckich wyraźnie pokazują, że albo ją odrzucają, albo postrzegają ją jako dwuznaczną. Niejednoznaczność jest jednak trucizną w partnerstwie strategicznym.

4.10. Zamiast strategicznej autonomii celem Unii powinna stać się strategiczna zdolność do działania („strategic capacity"). UE pracuje obecnie nad koncepcją asertywności, która zmierza w tym kierunku. W tym celu powinna jednak pożegnać się z superlatywami, którymi posługuje się w swoich planach dziesięcioletnich co najmniej od czasu strategii lizbońskiej. Do tej pory Unii nie udało się osiągnąć żadnego z tak zdefiniowanych celów. Należałoby zachęcić ją raczej do większej skromności, a jednocześnie bardziej zdecydowanego i przewidującego działania. Nie można po prostu obwieścić czy też podjąć decyzję, że posiada się zdolność działania lub egzekwowania. Musi ona opierać się na faktach, których należy dowieść.

4.11. Zdaniem EKES-u dwustronne umowy handlowo-inwestycyjne muszą być sporządzane w taki sposób, aby można je było włączyć w odnowiony światowy system handlu. Nie mogą one stanowić przeszkody w wolnościowym, multilateralnym porządku świata, lecz muszą go zabezpieczać i promować. Partnerstwo transatlantyckie musi również stanowić podstawę odnowionego światowego systemu handlu. UE i USA muszą wykazać się wspólnie odpowiedzialnością i przywództwem w WTO oraz opowiedzieć się za skutecznym modelem wielostronnych stosunków wraz z nowoczesnym programem handlu, który uwzględniałby również aspekty ekologiczne i społeczne.

4.12. Niezawodne partnerstwo transatlantyckie jest decydującym warunkiem utrzymania międzynarodowego porządku prawnego i pokoju. Każda próba obrony tych wartości bez ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi skazana jest na porażkę, ponieważ w pojedynkę Europa nie ma wystarczającej wagi, aby zapobiec powstaniu hierarchicznego porządku światowego, w którego centrum znalazłyby się Chiny.

4.13. Wspólnie z USA, Zjednoczonym Królestwem, Kanadą, Japonią, Koreą Południową, Australią i innymi państwami wolnościowymi na całym świecie UE może zagwarantować demokratyczny porządek i praworządność także w swoich granicach, a tam, gdzie doszło do naruszenia tych wartości – przyczynić się do ich przywrócenia.

4.14. UE powinna działać na rzecz stworzenia i rozwijania transatlantyckiej platformy współpracy organizacji społeczeństwa obywatelskiego, z punktami kontaktowymi w Ameryce Północnej i Europie w formie inicjowanej obecnie przez członków EKES-u, przy zaangażowaniu także krajów spoza UE, np. Zjednoczonego Królestwa. Tylko prężne społeczeństwo obywatelskie będzie bowiem w stanie wzbudzić entuzjazm dla wspólnych wartości i chronić je.

4.14.1. Trzeba pilnie stworzyć transatlantyckie forum dialogu o przyszłości demokracji i wspólnego dialogu o praworządności. Spójne wysiłki na rzec demokratyzacji – w Europie, Stanach Zjednoczonych i innych państwach sojuszniczych – muszą stanowić priorytet wspólnej transatlantyckiej agendy politycznej.

4.14.2. Transatlantyckie społeczeństwo obywatelskie powinno rozpocząć wspólny dialog o prawach obywatelskich, aby po obu stronach Atlantyku wyczulić społeczeństwa na nieprawidłowości w tej dziedzinie i na przykładach najlepszych praktyk wpływać na kształtowanie polityki.

4.14.3. W tym transatlantyckim dialogu społeczeństwa obywatelskiego szczególne miejsce powinna zajmować kwestia lepszej odporności na akty dezinformacji. W związku z tym trzeba razem bronić wolności mediów w liberalnych demokracjach i ponownie wzmacniać tę wolność wszędzie tam, gdzie tylko z jakichkolwiek powodów doznała uszczerbku. Wolność mediów jest bowiem fundamentem demokracji i praworządności, a zarazem emblematycznym przejawem wartości transatlantyckich.

4.14.4. Analogicznie ochrona klimatu oraz wspólne wysiłki na rzecz spowolnienia globalnego ocieplenia powinny być tematem transatlantyckiego dialogu społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ w ten sposób można razem znaleźć długofalowe i otwarte na zastosowanie technologii rozwiązania.

4.14.5. Kolejną kwestią nie do pominięcia w tym dialogu łączącym społeczeństwa po obu stronach Atlantyku są nowe wyzwania społeczne, związane z polityką klimatyczną i cyfryzacją. Pytanie, jak na całym świecie można zagwarantować prawa socjalne oraz poprawić szanse i możliwości ludzi, a zwłaszcza prawa zarówno wolnych przedsiębiorczyń i przedsiębiorców, jak i pracownic i pracowników, pilnie wymaga wspólnych rozwiązań. Jest to istotne także, a nawet przede wszystkim w kontekście przyszłości instytucji o wolnościowym charakterze oraz stabilności liberalnego ładu na świecie.

4.14.6. Z myślą o przyszłych umowach handlowych i dążeniach do wzmocnionego multilateralnego porządku należy rozwinąć już istniejącą formułę transatlantyckiego dialogu oraz – w razie potrzeby – stworzyć nową. Niedawno ustanowiona Transatlantycka Rada ds. Handlu i Technologii ma szczególne znaczenie, lecz musi podlegać zasadom pełnej przejrzystości.

4.15. Europa będzie musiała wnieść swój wkład, być gotowa na większe obciążenia ze swojej strony i wykazać się poczuciem odpowiedzialności. W tym celu musi w pierwszej kolejności pokonać własny wielogłos w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz zaniechać oscylowania między hipermoralnością z jednej a oportunizmem z drugiej strony. Unia Europejska musi wspierać praworządność w stosunkach międzynarodowych z wykorzystaniem jasnej strategii, w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa mówić jednym głosem oraz aktywnie wnosić wkład w stabilizację porządku multilateralnego.

4.16. W perspektywie długoterminowej należy dalej rozwijać partnerstwo transatlantyckie w kierunku integracji gospodarczej, w tym z Kanadą, Zjednoczonym Królestwem i innymi państwami europejskimi, które nie są lub jeszcze nie są członkami UE. Istotnym warunkiem wstępnym tego procesu są transatlantyckie fora dialogu ze społeczeństwem obywatelskim w całej jego różnorodności, czego przykładem jest EKES w Europie, a także intensywniejszy dialog parlamentarny.

Bruksela, dnia 9 grudnia 2021 r.

Christa SCHWENG
Przewodnicząca
Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego